

Cena Prenumeraty:

w Lublinie, bez odno-
szenia do domów: ro-
cznie 4 rb., półrocznie
2 rb., kwartalnie 1 rb.,
miesięcznie 35 kop.,
tygodniowo 10 kop. Za
odnoszenie do domów
dopłaca się w Redakcji
5 kop. miesięcznie

Z przesyłką pocztową:
rocznie 4 rb. 80 kop.,
półrocznie 2 rb. 40 k.,
kwartalnie 1 rb. 20 k.,
miesięcznie 40 k., ty-
godniowo 15 kop.

KURJER

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 9 do 2
rano i od 5 do 7 po poł.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 12
do 1 po poł.

Redakcja i Administracja ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 50.

CENA OGŁOSZEŃ:

Na 1 stronie wiersz je-
dnospaltowy petitem
lub jego miejsce 25 k.,
na 3-iej stronie 15 k.,
na 4 stronie 8 kop. Ma-
łe ogłoszenia za wyraz
2 kop.

Nekrologi za wiersz 15 k.

Rękopisy nie zwracają
się.

Skrzynka pocztowa
Nr 26.

Telefon redakcji Nr 105,
drukarni Nr 112.

Cena Nr „Kurjera“ w Lublinie i na stacjach kolejowych—4 grosze.

Przypominając Szanownym Czytelnikom naszym, że
czas odnowić prenumeratę na kwartał bieżący, pro-
simy o wczesne nadsyłanie przedpłaty lub zawiado-
mienie nas o chęci prenumerowania „Kurjera“ w celu
unormowania nakładu naszego wydawnictwa.

Administracja „Kurjera“.

Kalendarzyk Towarzystwa „Światło“.

Sobota: W Uniwersytecie dla wszystkich (sala T-wa
Hygienicznego) prof. W Belczyk wygłosi o g.
7 wiecz. odczyt p. t. **Historja starożytnego
Egiptu**, objaśniony obrazami rycinami.

W sprawie Chełmszczyzny.

Wyodrębnienie Chełmszczyzny i utworzenie z niej od-
dzielnej gubernji Chełmskiej jest dziś kwestją aktualną,
zajmującą umysły polityków polskich i rosyjskich.

Dzienniki polskie przepełnione są wiadomościami o
przebiegu tej sprawy, a telegramy z Petersburga przy-
noszą coraz to nowe i często sprzeczne wiadomości.
Zjawiała się nawet broszurka rosyjska, poświęcona histo-
rii i przebiegowi tej sprawy.

Z broszury tej okazuje się, że w r. 1902 kiedy ge-
nerał Czertkow stanowczo oparł się wyodrębnieniu
Chełmszczyzny, zalecając dla ukrócenia polonizacji śro-
dki administracyjne, prawdziwi rosjanie i deputacje spe-
cjalne zaczęli zwracać się z prośbami i telegramami do
Cesarza i rodziny Cesarskiej, domagając się powtórnie
rozpatrzenia tej sprawy, w podaniu podpisanem przez
50,980 osób.

Wskutek tego pomiędzy generał-gubernatorem war-
szawskim, kijowskim i wileńskim toczyła się wymiana
zdań w sprawie podzielenia odłącznych powiatów po-
między generał-gubernatorstwa wileńskie i kijowskie.
Obaj generał-gubernatorowie proponowali pozostawić
wyodrębnione powiaty pod względem prawnym w okrę-
gu warszawskiej izby sądowej. Zwłaszcza energicznie
popierał sprawę odłączenia gen.-gubernat. kijowski Su-
chomlinow, dowodząc, że w prędkim czasie wszystko co
stworzono dla rusyfikacji tego kraju—będzie zniszczone.
Warszawski generał-gubernator Skąton dał odpowiedź
wymijającą i nie stanowczą, skłaniając się na stronę
sweich poprzedników t. j. Czertkowa i Hurki. Zdaniem
generała Skątona proponowane wyodrębnienie Chełm-
szczyzny stałoby się zamaskowaniem utworzenia nowej
gubernji chełmskiej i dla tego uznaje on, że argumenty
i dowody jego poprzedników przeciwko wyodrębnieniu
tego kraju nie straciły swej siły i argumentacji i cały
ten projekt jest nieodpowiedni pod względem wojsko-
wym, administracyjnym, strategicznym, a także w zna-
czeniu ekonomicznym. Dla rozstrzygnięcia tej sprawy
według zdania generała Skątona, niezbędnem byłoby
najpierw określić ściśłą liczbę b. unitów, którzy nie
przeszły jeszcze z prawosławia na wyznanie katolickie,
ponieważ twierdzenie o przeważającej liczbie ludności
prawosławnej w tych powiatach jest nie ściśle.

Edw. Chwalewik w „Ludzkości“ omawiając tę sprawę
na podstawie danych statystycznych wykazuje niesłusz-
ność żądań „patriotów szczerze rosyjskich“ i uważa, że
zbyt ciężkie zadanie podjęli oni w celach zupełnego zru-
syfikowania dzielnicy polskiej, tembardziej, że w okoli-
cach pogranicznych, gdzie małorusini siedzą zwartą ma-
są, nawet w hrubieszowskim, o ile nie przyznają się do
polskości, doszli już pod wpływem Galicji do własnej
świadomości narodowościowej i do swej odrębności kul-
turalnej i językowej od „wielkorusów“. Jedyne z Bia-
łorusinami pod względem uświadomienia narodowoscio-
wego rzecz ma u nas w Królestwie się znacznie gorzej,
ale ci mieszkają przeważnie w gub. Suwalskiej, o któ-
rą „prawdziwym Rosjanom“ widocznie jeszcze nie chodzi.

Obaw zaś co do rusyfikacji żywiołów polskich nie ma-
my żadnych, opierając się na bezpłodnej w tym wzglę-
dzie działalności władz miejscowych w ciągu ostatniego
40-lecia.

Pomimo to dokonywanie tego rodzaju aneksji byłoby
w najszerszym tego słowa znaczeniu uzurpacją i prze-
ciw niej,—kończy p. E. Chw. jako przeciw przemocy,
należy energicznie protestować.

Tymczasem ostatnie depesze z Petersburga przynoszą
wiadomości, że na odbytem 29 z. m. posiedzeniu w
sprawie „wyodrębnienia Chełmszczyzny“ ostatecznie po-
stanowiono wydzielić część gub. lubelskiej i siedleckiej
i utworzyć z nich gub. chełmską z miastem gubernial-
nem Chełmem. Tymczasem zaś, dopóki nie zostaną
utworzone w Chełmie odpowiednie instytucje, Siedlce
mają być centrem administracyjnym gub. siedleckiej i
chełmskiej.

P. L.

Odczyt Wł. Weychertówny.

„Ideały Emigracji Polskiej z r. 1831“.

Dokończenie.

Twierdzenie Mickiewicza o wyjątkowym położeniu Pol-
ski wśród innych narodów świata dziś już ostać
się nie może wobec wyjaśnienia przez naukę history-
czną nieznanych za czasów Mickiewicza szczegółów,
niemniej jednak idea Mickiewicza pozostanie nazawsze
pomnikiem Jego wielkiego serca i gorącej wiary w naród.

Wierzy on, że cierpienia odrodzą naród polski i uszla-
chetnią go i takie ogłasza mu przepowiednie:

*Pielgrzymie Polski, byłeś bogaty, a oto cierpisz
ubóstwo i nędzę, abys poznał, co jest ubóstwo i ne-
dza, a gdy wrócisz do kraju abys rzekł: ubodzy i
nędzarze współdziedzicami moimi są.*

(Tu rozumie Mickiewicz nadanie ziemi włościanom).

*Pielgrzymie, stanowiąc prawa i miałeś prawo do
korony, a oto na cudzej ziemi wyjęty jesteś z pod
opieki prawa, abys poznał bezprawie, a gdy wrócisz
do kraju, abys wyrzekł: Cudzoziemcy razem ze mną
współprawodawcami są.*

(Tu miał Mickiewicz na myśli nadanie równych praw
żydom).

Pielgrzymie, byłeś uczony, a oto nauki, któreś cenil, stały ci się nieużyteczne, a te, któreś lekceważył, cenisz teraz, abys poznał, co jest nauka świata tego, a gdy wrócisz do kraju, abys rzekł: Prostaczkowie współuczniami mymi są.

(Tu miał Mickiewicz na myśli zupełną równość obywatelską i nienarzucanie ludowi opieki pańskiej).

Jakkolwiek Mickiewicz nie należał oficjalnie ani do stronnictwa arystokratycznego, ani demokratycznego, był jednak zawsze z przekonania gorącym i szczerym demokratą i wierzył, że lud tylko może wyzwolić ojczyznę

To też bacznie się przysłuchiwał odgłosom ruchów ludowych w Europie i na pierwszy dźwięk pobudki wolnościowej ludu włoskiego w styczniu 1848 roku wyruszył do Rzymu.

Tam jak wiadomo, zajął się utworzeniem legionu polskiego dla walki z austriakami i wyjednał sobie niefortunne posłuchanie u papieża Piusa IX, któremu w odpowiedzi na jego niechęć i obawę wystąpienia publicznego w obronie Polski, uczynił zarzut: „Chrystus nie bał się potęg ludzkich“.

Odnosny ustęp z „Legjonu“ Wyspiańskiego, odczytany po mistrzowsku przez Prelegentkę maluje doskonale stan ducha Mickiewicza i jego legionistów w czasie wyruszenia z Rzymu.

Do Mickiewicza, siedzącego na uboczu u bram Rzymu zbliża się jeden z legionistów, którego Wyspiański nazywa: ten, który podobny Janowi Świętemu (na wzór ulubionego ucznia Chrystusa Św. Jana) i pyta, czemużś smutny.

Mickiewicz mówi: Jako ptak w chwili odlotu
jak żoraw w chwili powrotu
ku północy do mojej ziemi

Ten, który podobny Janowi Świętemu.
przetożes smutny

Mickiewicz.

że w nowej Jeruzalemie,
w Jeruzalemie złoty
pielgrzymi będą radośni;
przetom smutny, mój miły,
że to nie ja, nie ja was wewiodę
za bramy te złote, do bram

Ten, który podobny Janowi Św.

o smutne, przesmutne loty
jakoż-byś odbiegł stado;
idziem za tobą gromadą;
czemuż-byś ostawał sam?
brak-że do wzlotów siły?

Mickiewicz.

nie ujrę, nie ujrę bram.
przetom smutny, pielgrzymia gromado,
jako muszę odbiedz stado,
choćażem zaprzysiągł wam.

Ten, który podobny Janowi Św.

pozwól, niech głowę pokłonię
na twoje piersi pochyle.

Mickiewicz, (przytulając go)
pozostań, ostań tak chwilę...
obawa moja niepłonna;
miłość, jako gorycz mnie karmi,—
strój-że ten wam cięży pielgrzymi;
zalıbyście nie woleli
w rzemiośle być i w urzędzie
miasto,
do których wejdziem wędrowni.

Ten, który podobny Janowi Św.

wiesz o tem, czyli dojdziemy;
skoro wiesz, skoro znasz co będzie;
stanie my się słowem warowni;
rzeknij słowo, będziemy weseli.

Mickiewicz.

wy, którzyście się pierwsi pościeli,
zaprawdę bądźcie weseli,
wiarą bądźcie warowni:
ojczyznę będziecie mieli,
lecz zginiecie, jako ptacy wędrowni.
zaprzysięgnijcie wytrwanie.

Ten, który podobny Janowi Św.
przeto-żes smutny.

Chór.

zginie my jako ptacy wędrowni

Mickiewicz

zywot wasz: żywot pokutny.
Zaprzysięgnijcie wytrwanie.

(szepcą).

Ten, który podobny Janowi Św.

jakoż przysięgną wytrwanie,
gdy nie wiedzą twoi synowie, nie wiedzą:
gdzie ciała ich i serca odpoczną.
Odpowiedź powiedz wyroczną.

Mickiewicz.

sam nie znam, gdzie głowę skłonię.
uczynicie, uczynicie ślub,
zaprzysięgnijcie wytrwanie.

Chór.

powiedz! odpowiedź wyroczną
jako ci objawił Bóg.

Mickiewicz.

uiała wasze padną wysilone
i legną u rozstajnych dróg.
Uczynicie, uczynicie ślub.

Chór.

legnie my u rozstajnych dróg.
powiedz! odpowiedź wyroczną,
czy kiedy prochy powrócą,
u bram Jeruzalemu odpoczną?

Mickiewicz.

Uczynicie, uczynicie ślub.
zaprawdę rozpadnie się grób,
prochy się wasze rozwieją
po cztery świata strony;
Zaprzysięgnijcie wytrwanie.

Chór.

Wichry nasze prochy rozwieją

Mickiewicz.

żegnajcie, żegnajcie się z Nadzieją;
uczynicie, uczynicie ślub,
oto ci, co dnie, co godziny rachują,
zmarneją, jako prochy zmarneją.
uczynicie, uczynicie ślub,
zaprzysięgnijcie wytrwanie.

Chór.

Żegnamy się, żegnamy z Nadzieją.

Mickiewicz.

Jeruzalem żywa wstanie!

(szepcą)

Ten, który podobny Janowi Św.

a pamięć nasza czyli zostanie?

Mickiewicz.

i pamięć o was zaginie.
Jeno życie wasze całe w czynie,
Słyszeliście Ducha wołanie.

Chór.

A pamięć nasza zaginie.

Mickiewicz.

A WIARA wasza zostanie.

Chór (klękając).

Niech się wypełni wołanie.
Wiara, wiara zostanie.

Mickiewicz.

Jeruzalem żywa wstanie!!

(powstają, idą).

(Jeruzalem oznacza w dramacie Wyspiańskiego—Polskę).

Bardzo licznie zebrani słuchacze podziękowali Szanownej Prelegentce za wspaniałą odczyt przeciągłym oklaskiem.

Sprostowanie. We wczorajszym numerze wydrukowano mylnie: „dla odzyskania niepodległego bytu” zamiast: „mówi”.

Informacje i pogłoski.

— *Riecz* twierdzi, że wszelkie dane kategorycznie stwierdzają, że zabójstwo Hercensteina zorganizowała drużyna bojowa Związku „prawdziwych rosjan” pod kierunkiem Juskiewicza i Kraskowskiego, a przy najbliższym udziale Połowcewa. Pismo to ma także dokładne dane że obie te osoby wymienione były faktycznymi zabójcami Hercensteina i sprawę ich oddano ministrowi sprawiedliwości, jak również zawiadomiono o tem władze w Finlandji, wreszcie wie o tem Związek „prawdziwych rosjan”. *Riecz* wskazuje działalność tego Związku, która wyraziła się w tem, że Mienszkow po szeregu artykułów swoich w *Now. wremia* został pobity; w biały dzień na Prospekcie Litiejnym napadnięto na Milukowa, a pewnej osobie polecono nawet zabić Milukowa i Hessena. *Riecz* po tem wszystkim zapytuje Guczkowa, czy nazywa on obecnie swoich sojuszników ze „Związku prawdziwych rosjan” płomiennymi patriotami i dokąd doprowadzi ugodę paździenikowców z bandą morderców.

— Po długich rozprawach narada w sprawie prawodawstwa robotniczego uznała, że kontrakt najmu może być rozwiązany z robotnikami, którzy sami wywołali strajk. Rokownikom zaś, zmuszonym do strajku, fabrykant nie jest obowiązany płacić za czas strajku, chyba, że bezrobocie wybuchło z winy samego przedsiębiorcy.

— Rada ministrów przystąpiła do rozpatrywania memoriału ministra spraw wewnętrznych o ustanowieniu głównych zasad samorządu miejscowego. Dotychczas nastąpiła wymiana ogólnych zdań w tej sprawie.

— Projekt rady ministrów w sprawie zniesienia ograniczeń, praw dla żydów wydanych przed d. 3 maja 1882 r. nie uzyskał zatwierdzenia.

Partje łączą się!

Tak jest, znalazł się teren wspólny, znalazło się hasło pod którym łączą się: N.D., P.D., S.D., a nawe P. P. S.

Tym terenem—woskowane posadzki, tem hasłem—tańczmy! bawmy się! Tańczmy i bawmy się wśród echa salw, wymierzonych w piersi bohaterów, pośród szubienic, więzień przepełnionych ofiarami siły i gwałtu, wobec widma dziesiątków tysięcy braci ginących od głodu i głodu!

Tańczmy i bawmy się, bo dzieci cierpieć i nudzić się nie mogą i nie powinny, bo młodość ma swe prawa. A wypowiedzieć zdanie przeciwne—to szowinizm! I nikt nie pomyśli, jaką krzywdę ta chwilowa zabawa przyniesie tym dzieciom—tej młodzieży! Bo czyż z dzieci, które dziś potrzebują strojne i z tańcami połączonej „choinki”, gdy tysiące równych im wiekiem istot łakną kawałka chleba i całej odzieży, wyrosną kiedy ludzie w pełnem znaczeniu tego słowa?

Nie! wyrosną egoiści, gnębiciele swych braci. Czy z panien, które dziś tańczyć mogą, będą kiedy kobiety—obywatelki? Nie! po tysiąc razy nie!

W latach 61, 62, 63 i 64-ym były dzieci, były panny młode, ale wtedy inaczej one pojmowały swoje zadanie. Gdy na pogrzeb 5-iu poległych kobiety włożyły żałobę, to nosiły ją lata całe, dopóki nie zdarła je przemoc. Dzieci zamiast głośnych zabaw skubały szarpie, panny i kobiety szyły bieliznę dla walczących, a fundusze na nią zbierały z ofiar groszowych, łącząc się w tym celu w kółka 5-kowe. Póki kobiety z owych czasów dziś jeszcze czują gorąco, jakim powinno być zadanie młodych panien w tych ciężkich czasach—a na odgłos płasów, oczy ich napęniają się łzami a serca bólem i goryczą, że doczekały takiego upadku ducha niewiasty.

Są czasy i czasy—są ludzie i ludzie!

Jedna z tych dawnych.

Z LUBLINA i GUBERNI LUBELSKIEJ.

Przygotowania do wyborów. W dniu wczorajszym w Magistracie o g. 6-ej wieczorem odbyło się posiedzenie Komisji wyborczej dla miasta, złożonej z 60 osób z pośród mieszkańców miasta, zaproszonych przez Komisję powiatową do spraw wyborczych.

Po zaznajomieniu obecnych przez p. Prezydenta ze zmianami, jakie zaszły w technice wyborczej od roku przeszłego, Komisja ta rozdzieliła się na 6 podkomisji, z których 4-ry pracowały podczas wyborów w Magistracie, 2-ie zaś w Resursie Kupieckiej. Każda z podkomisji będzie odbierała karty wyborcze tylko od praw wyborców, których nazwiska zaczynają się od wyznaczonej dla każdej z nich litery, o czem będzie podane w swoim czasie do wiadomości publicznej.

Na zasadzie tajnego głosowania powołano na prezesów podkomisji p. p. Ciświckiego, Dobruckiego, Karwowskiego, Kipmana, Sekutowicza i Zarębę.

Zwracamy uwagę, że na zasadzie nowych przepisów każdy prawyborca otrzymać powinien na dwa tygodnie przed dniem wyborów przez policję zaświadczenie, że jest zamieszczony na liście prawyborców wraz z dwoma kartami wyborczymi. Kto nie otrzyma w tym terminie, t. j. na dwa tygodnie przed wyborami, kart wyborczych, winien się zgłosić po takowe do Magistratu z odpowiednią legitymacją o tożsamości osoby. W dniu zaś wyborów zaświadczenia te wraz z kartami wyborczymi wydawać będą przed wejściem do sal wyborczych wydelegowani członkowie od każdej z podkomisji, również po wylegitymowaniu się o tożsamości osoby.

Licytacje. Janowski urząd powiatowy ogłasza, że w dniu 11 stycznia w biurze powiatowem odbędzie się licytacja na dostawę materiałów budowlanych, potrzebnych do budowy domu murowanego na 2-klasową szkołę we wsi Otrocz. Suma licytacyjna zaczyna się od 6156 rb. 68 kop. in minus. Kaucja wymagalna jest w gotówce lub papierach państwowych w sumie 616 rubli, które należy się w dniu licytacji powiększyć o $\frac{1}{5}$ część sumy ostatecznej. Warunki są do przejrzenia w powiecie.

— Krasnostawski urząd powiatowy ogłasza na dzień 10 stycznia licytację w biurze powiatowem na dzierżawę mostu na Wieprzu w Krasnymstawie na czas od 1 stycznia 1907 do 1 stycznia 1910 roku od sumy 1433 rb. 25 kop. rocznie in plus. Kaucja 150 rub., powiększenie w ostatnim dniu o $\frac{1}{5}$ część. Warunki są do przejrzenia w biurze powiatowem.

— Magistrat m. Chełma ogłasza o powtórny terminie licytacji w dniu 12 stycznia na reperację 8 studzien miejskich w Chełmie od sumy 200 rb. rocznie in minus. Kaucja 55 rb.

— Magistrat m. Hrubieszowa ogłasza licytację w d. 23 stycznia na dzierżawę dochodów z podatków handlowych, jarmarcznych i z pastwisk na czas od 1 stycznia 1910 r. od sumy zmniejszonej na $\frac{1}{4}$ od pobieranych obecnie 90 r. 75 kop rocznie in plus. Kaucja 9 rb. 8 kop. Powiększenie je o $\frac{1}{5}$ część.

Ceny mięsa. Magistrat ustanowił ceny mięsa jak następuje:

Wołowe: funt 1-go gatunku (pieczętka czerwona) 14 kop., 2-go gatunku (pieczętka zlelona) 13 kop., 3-go gatunku (pieczętka niebieska) 11½ kop., funt łaju 15 kop., funt polędwicy 18 kop., flaki 75 kop., serce 34 kop., ozór 56 kop., łeb z pyskiem 75 kop., 4 nogi 40 kop.

Wieprzowe: funt mięsa ze skórą 15 kop.,—bez skóry 16 kop., funt polędwicy (schabu) 18 kop., funt słoniny 20 kop., funt łba z językiem 15 kop., wątroba, gardziel, serce i płuca 62 kop., 4 nogi 30 kop., nerki 12 kop.

Baranie: funt mięsa z części przedniej 10 kop., z części zadniej 11 kop., głowa z mózgiem 10 kop., płuca z dodatkami 10 kop.

Z Uniwersytetu dla wszystkich Tow. „Światło“. We czwartek 3 grudnia p. Czesław Dziewulski wygłosił trzeci z serii przyrodniczej wykład p. t. „Węgiel w przyrodzie“. Wyjaśnił w nim prelegent pochodzenie węgla, wyliczył postacie, w których znajdujemy go w przyrodzie, wreszcie zatrzymał się szczegółowiej nad produktami, wytwarzanymi z węgla przy fabrykacji gazu oświetlającego i opisał urządzenie gazowni. Odczyt był objaśniony obrazami nklącymi i pokazami produktów suchej destylacji węgla kamiennego.

Raut. Dnia 6 stycznia 1907 roku odbędzie się w sali reśorsowej raut na rzecz szwalni przy Domu zarobkowym. Program muzyczny zapowiada się nader zajmująco.

Złożą się nań: śpiew znanego artysty estradowego p. Wacława Dziadulewicz z Warszawy—i utalentowanej amatorki panny Jadwigi Boduszyńskiej, oraz artystyczna gra fortepianowa panny Jadwigi Kochańskiej.

Dzień deklamacyjną wypełnią: znany w Lublinie p. Cyryl Danielewski, oraz bluetka odegrana przez utalentowanych amatorów.

Raut ten będzie pierwszym zebraniem towarzyskiem urządzanem w tym roku przez Towarzystwo Dobroczyńności. Zważywszy na cel, mamy nadzieję, że publiczność lubelska licznie się nań wybierze.

Tow. Miłośn. Sceny daje dziś w teatrze Rozmaitości krotoczwilę w 4 aktach p. t. Podróż pana Perichon.

Z teatru. Dziś pierwszy występ gościnny p. Bogusławskiego, artysty teatrów warszawskich w komedji kontuszowej J. I. Kraszewskiego p. t. Książę Radziwiłł (Panie Kochanku).

Aresztowania. Policja dokonała w tych dniach rewizji i aresztowań wśród robotników fabrycznych.

4-ty odczyt przyrodniczy. Przypominamy, że dziś i jutro p. Jan Lewiński wygłosi w sali Tow. Hygienicznego o godz. 5 po południu. odczyt p. t. „Geologia ziem Polskich“.

Telegramy.

Petersburg, 4 stycznia. Gdy naczelnik miasta von der Launitz wychodził z cerkwi, podszedł doń młodzie-

niec i wystrzelił kilka razy z browninga. Strzały były śmiertelne.

— Sztab główny korpusu żandarmów zalecił zarządom żandarmerji, by przepisowywania sekretnych korespondencji nie powierzano dopolicierom i pisarzom, wobec faktu, iż staje się ona wówczas wiadomą prasie.

— Pogłoski o ustąpieniu Birilewa utrwalają się. Następcą Birilewa ma być Dubasow.

— Minister marynarki poczynił starania u Cesarza o przywrócenie godności żołnierskiej szeregowcom z podanych Japończykom pancerników eskadry Niebogotowa.

Paryż, 4 stycznia. „Matin“ na pierwszej stronie podał wiadomość, że jeden kompetentny Francuz badał finanse rosyjskie i doszedł do przekonania o ich zupełnie pomyślnym stanie. Wpływy w 1906 r. pokrywają z górą wydatki zwyczajne i nadzwyczajne. Preliminarz budżetowy na rok 1907 nie przewiduje żadnego deficytu.

Londyn, 4 stycznia. „Times“ donosi z Tokio, że prasa tamtejsza zaprzecza, jakoby Japonja żądała otwarcia Amuru i Sungari. Alarmujące wieści gazet rosyjskich prasa Japońska mieni bezzasadnymi.

— Minister finansów zezwolił na wypuszczenie czterech milionów pudów cukru z wolnego zapasu na rynek wewnętrzny.

Petersburg, 4 stycznia. Na zaproszenie Księcia Oldenburskiego, naczelnik miasta przybył na poświęcenie oddziału chorób skórnych w gmachu instytutu medycyny doświadczalnej. Po nabożeństwie pierwszy wyszedł z cerkwi naczelnik miasta. Do niego zbliżył się przyzwolicie ubrany młody człowiek i dał zblizka kilka wystrzałów. Po pierwszym strzale naczelnik miasta upadł twarzą w śnieg, lecz nieznanomy strzelał dalej. Jedna kula trafiła w tył głowy i wyszła przez lewą skroń. Wystrzeliwszy sześć kul, zabójca zabił siebie samego siódma, wymierzona w usta i padł obok naczelnika miasta.

Oficer deżurny zadał zabójcy szablą kilka cięć. Naczelnika miasta wniesiono do cerkwi, gdzie po kilku minutach zmarł. Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz sądowych i administracyjnych. Z tłumu aresztowano dwie osoby.

Potrzebna jest kasjerka.

Do składu aptecznego A. Noskiewicza i H. Zilbersztajna Ulica Śt. Duska № 357; można się zgłosić od 12 do 2-ej popołudniu.

UBRANIA DLA DZIECI.

Palta, szubki. garnitury, sukienki w wyborowych gatunkach poleca:

Magazyn ubiorów dla dzieci

E. Miller i S-ka

Krakowskie-Przedmieście № 5 róg Ś-to Duskiej 1-sze piętro.

Salon sztuki i archeologii w Lublinie

znajdujący się przy księgarni WIKTORA KIESEWETTERA Krak.-Przedmieście 135. poleca przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia

PODARKI GWIAZDKOWE.

dla miłośników sztuki i starożytności dając wszelką gwarancję oryginalności nabytych przedmiotów

POLECA:

Sztychy, staloryty, miedzioryty i akfaforty polskich i obcych artystów w oprawach lub bez. **Obrazy** olejne i akwarelle w orginałach, **Porcelanę** staro-saską, serwską, wiedeńską, polską jak to: pojedyncze filiżanki, talerze, figurki i t. p. **Bronzy,** meble, numizmaty i t. p.

Salon wyszukuje i dostarcza przedmioty, żądane a nie znajdujące się na miejscu. Salon pośredniczy lub nabywa wszelkie przedmioty wchodzące w zakres antykwarstwa.